Nr. 8. Królewska Huta, sierpień 1928 Rok 7.



ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce

z dodatkiem sezonowym żurnali mód.

Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

Przedpłata roczna
W Kraju . . . . 12 zł
W Ameryce . . . . 3 dol.
Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.
Z kompl. żurnali . . . 18 zł półr.

Redakcja i Administracja:
Królewska Huta, ulica Wolności 76
Wydawca:
Wojciech Samarzewski, Król. Huta.
Konto-czek. P. K. O. 300979 Katowice.

Ogłoszenia
1/1 strona 160 złp. 1/2 str. 80 złp., 1/4 str. 45 złp
1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 14 złp.
na I. str. o 50% drożej.

Mody jesienno-zimowe 1928/29.

Opis.

Marynarka sama jest więcej krótka jak długa. Wycięcie więcej proste i bez wygięcia, przez co osięga się fason, który ujawnia się jakby był wyżej zapinany. Żurnale przynoszą wiele jednorzędnych jak i dwurzędnych marynarek. Jednorzędne marynarki przez dosyć szerokie ramiona i w kant wprawione rękawy, są więcej do stanu zbliżone jak dwurzędne marynarki. Zapięcie w przodzie jest na 2 guziki często i 3, ale tylko na środkowy guzik, który jest wprost stanu się zapina, a tak dolny jak górny guzik są odpięte.

Przy dwurzędnych marynarkach o ile przyjdą trzy pary guzików to górnych się nie zapina tylko 2 pary.

Gdy damy 2 pary guzików, to dolna para jest wprost lub cokolwiek niżej kieszeni.

Wszystkie modne marynarki otrzymają wąski i wdół spadający kołnierz circa $3^1/_2$ cm szeroki. w tyle plecy ze szwem ale bez ślica i przodki u jednorzędnych dosyć okrągłe.

Kamizelki ze stojącym brzegiem są u jednorzędnych marynarek trochę uwidocznione, u dwurzędnych równo się kryje.

Spodnie do modnego ubrania są nadal średnio-szerokie prosto spadające, u ciemnych materjałów bez mankiet, u jasnych z mankietami.

Sportowe ubranie coraz więcej się zaprowadza jako ubranie na ulice. Krój i odrobienie naprzeciw zeszłych żurnali trzyma się dość konserwatywnie naprzeciw ubrań marynarkowych więcej okrągło, kieszenie nastebnowane i zamknięte. Spodnie sportowe (pludry) muszą być umiarkowanie szerokie i długie i do figury by harmoniowało zastosowanie.

Ubranie sportowe Ski jest na fason Norwegski. Jaka bez wyłogów i klap i na listewkę zapinane do góry. Spodnie długie pludry starczą do kostki.

Ubranie do konnej jazdy będzie więcej do stanu i kloszowo robione przód na 3 guziki zapinany. Do ubrania tego należą rajtki (breches) i biała wysoko zapinania kamizelka na 6 guzików.

Ubranie wieczorowe (Kombinacja) wymaga dwurzędną czarną, siwą albo ciemno-granatową marynarkę, obszywaną wąsko w taśmę jedwabną. Spodnie w ciemne paski dają dystyngowany charakter.

Ubranie surdutowe (Cetewy) zbliża się więcej do stylu angielskiego to jest więcej w przodzie wycięty. Kamizelka do takiego surduta będzie dwurzędna i kolorowa, spodnie w paski ale gładkie bez mankietów.

Ubranie tużurkowe wchodzi więcej w modę robiony do talji i nie za długi ledwie co kolana zakryje. Wprawdzie ma 2 pary guzików zapinany jednak na dolny guzik w pasie, klapy do szwa w pasie. Do tużurka nosi się obecnie ciemne spodnie w paski i dwurzędna z tej samej materji kamizelka.

Smoking będzie noszony na jeden guzik i klapy całe jedwabiem kryte, i smoking bez jedwabiu na 2 guziki, do ostatniego kamizelka na 5 guzików, na pół głęboko wycięta. Do smokinga z jedwabiem będzie noszony mocny wykrojony gors na 3 lub 4 guziki kez szala.

Spodnie otrzymują jedwabny galon węższy jednolinijny lub szerszy dwulinijny.

Frak jako strój wieczorowy i towarzyski otrzymnje w ramionach formę szerszą, w pasie węższą. Długość fraka w przodzie reguluje się według kamizelki. Spódnica od fraka jest do podkolana długa.

Kamlzelka do fraka jest szalowa 1 na 3 guziki. Spodnie równo szerokie, z bortą lub w zyg=zag, wyhaftowane wręby.

Płaszcze wchodzą więcej do formy tradycyjnego Ulstra i Palta z nowemi linjami.

Ulster modny jest dwurzędny na 2 lub 3 pary guzi= ków. Co do długości są dłuższe, a w objętości węższe czyli linje więcej proste aniżeli kloszowe.

Klapy szerokie i ostro w kant. Szew ramienny bywa często przełożony z plec na środek ramienia. Plecy są luźne, kieszenie z patkam!. U zimowych Ulstrów otrzymują brzegi i szwy boczne szeroką stebnówkę.

Paletot bywa więcej dwurzędny jak jednorzędny no= szony ze szerokiem prostolinijnym z węższym kołnierzem obsadzonym aksamitem. Szerokie ramiona i kolana kryjąca długość, lekko do talji nadaje ton smukły. Trzy pary gu= zików, z czego na wierzchnie się nie zapina tylko na 2.

Paletot robotą surdutową nie za obcisły w pasie lecz średnio więcej zbliżony do linji normalnego. Surdutowe palto otrzyma 2 pary guzików w kwadrat.

Szczególny typ w modzie płaszczy przynoszą żur= nale środkowy model pomiędzy Ulstrem a Paltem. Ten ro= dzaj płaszczy wyrabia się z włosiatych i więcej kolorowych materJi, pomimo kraty pod spodem, będą opodszewkowane. Kołnierz aksamitny, forma kołnierza Ulstrowa czyli równo szeroka z klapami i końce ku dołu.

Futro: w tym rodzaju odzieży są 3 modele do zano= towania. Modne futro jest zazwyczaj rodzaju Ulstra na 4 pary guzików, kołnierz fasowany kryty opposum, perski krymer albo imitacja krymerku perskiego.

Futro miejskie jest rodzaju palta dwurzędnego ze szalem (kryty wydrą lub silem), iutro do brzegu często na= szywane.

Kurtka futrzana w plecach z kontrofałdą i półdra= gonem, szal albo krótkie klapy, opposum lub półkrymerkiem naszywane, tworzą modne futro sportowe.

Modne materjały na zimę są bez różnicy oprócz czarnych i granatowych desenie nakrapiane, kratka od naj= drobniejszej do największej. Najwięcej modne kamgarny od= znaczają się pod spodem więcej franelowo czyli włosiate. Główny kolor sezonowy jest siwogranatowy. Następnie szary srebrzysty i marengo, póżniej beige i brunatny.

Mody damskie zbliżają się do fasonu męskiego, ko= lor szary i brunatnoczerwony dominują w modzie damskiej. Imitacy!ne obsady futrzane robią wartość futra iluzorycznym. Czarny i granat znamienują jako przedniejsze kolory.

Raglan z kryassy jako płaszcz z klinowemi rękawami czyli kimono, gładko spadający kołnierz, wąskie i do paska długie klapy, stebnowany lub bortą obsadzony, daje wy= gląd sportowy. Elegancki płaszcz na promenadę nie jest niczem innem, jak tylko kopją modnego Ulstra męskiego.

Nowe płaszcze damskie i kostjumy

na sezon jesienno-zimowy.

Dla krawca damskiego przychodzą w objekt tylko pewne formy mody, i to co przynosi konfek- cja gotowa. daje mu impuls i pozytywny kierunek. Pomimo tego nie obejdzie się krawiec, by spódnice i kostjumy całkiem krótkie i wązkie oraz prosto spadające mógł wykonywać, przyczem naturalnie figura klientki i jej życzenia muszą być uwzględnione.

Jaczki które prawdziwie tylko odrobieniam kra- wieckiem i pełną wartością roboty miarowej się od- znaczają, są na obecny sezon i zimowy dwurzędne. Zapinają się w przodzie na 3 pary guzików, z któ- rych górna para otwartą zostaje.

Forma smokinga mało przylegająca w pasie czyli stanie tworzy zawsze podstawę, tylko linje szwów i form się zmieniają. Fason kołnierzyka jest często wysoki, co nie zawsze stroji.

Wielkiem zamiłowaniem cieszą się zawsze ko- stjumy sportow, choćnie zawsze do sportu używane.

Przez rózne odrobienia kieszeni i małą zmianą od innych zwykłych sportowych jak paski, które dotąd więcej w dole na biodrach noszono, przy- chodzą teraz wyżej i prawie że w stanie. Aksa- mitne kołnierze i mankiety w kolorze barw od- mienne niedopasowane są nowością.

Materjał przedewszystkiem twed jest w wszyst- kich kolorach uwzględniony.

Czarny i granatowy szewiot jak beige i siwy też wchodzi w rachubę obecnej mody. Taksamo widzimy w kostjumach klasycznych znowa noszony czarny szewiot z białemi linjami jako nowość.

Szerokie stebnówki często nad wyraz odzna- czające się, jak i garnirowanie pasplami w średnim zastosowaniu są modne i szykowne.

Płaszcze.

Przy płaszczach są znów inne linje modne. Tutaj mamy wiele luźno tkanych i grubych ma- terji kasza, które się szczególnie nadawają na fa- sony sportowe (płaszcze automobilowe i Golf) a te formy zmuszają zastosować krój raglanowy.

Płaszcze dla mieszczanek będą z veluru de- leine i wełnianego rypsu w gatunku prima wyra- biane, bogato skórkami garnirowane.

Wysoko stojące kołnierze marszczone, jak i stojąco wykładane i szalowe. wszystkie obsadzane futrem, które często do koloru sukna zafarbione zostają.

Jako modny kolor uważane są wszystkie od- cienia od najjaśniejszego do czysto brunatnego tak zwane Hawan lub Mevan. Często mają jasne ko- lory czerwone odcienia.

Siwo-zielony kolor jest szczególnie obecnie za najmodniejszy uważany, jak i kolor kretowo-siwy, czarny jest zawsze lubiany.

Konfekcja gotowa przeważnie jest jednostronna z powodu, że przynosi płaszcze z fantazyjną obsadą futer i garnitur z dzikich piżmokeżorów i kotów morskich (przerabiane noszą nazwe Zealskin,

Przeto krawiec damski musi być dobrze poinformowany, że u niego do naśladowania takich płaszczy nie przyjdzie, a to z tego powodu, że to właśnie konfekcja przynosi.

Uroczystości jubileuszowe cechu krawieckiego w Król. Hucie.

Pochód do kościoła. — Nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. — Przemówienia. — Alegoryczne wozy w pochodzie popołudniowym. — Koncert w parku miejskim.

Przygotowana z wielkim nakładem pracy i trudu uroczystość pięćdziesięciolecia Przymusowego Cechu krawców i kuśnierzy w Król. Hucie przeszła wszelkie oczekiwania. Mimo lekkiego deszczu rannego i zachmurzenia pogoda około południa ustaliła się na dobre, a to stanowiło główny warunek udania się uroczystości. Święto cechu, mimo równocześnie odbywającego się zlotu Sokołów, miało przebieg okazały.

O godz. 9 i pół rano na rynek zaczęły napływać delegacje wszystkich Cechów i Związków ze sztandarami. Od domu cechmistrza Golczyka wyruszył pochód do kościoła św. Barbary na nabożeństwo. Na czele pochodu kroczyła orkiestra kolejarzy, następnie delegacje cechów i towarzystw z 17 sztandarami. Mający być poświęcony sztandar Cechu-jubilata wyprzedzała orkiestra uczniów Dokształcającej Szkoły Przemysłowej. W pochodzie kroczyli również przedstawiciele Magistratu i Rady Miejskiej Król. Huty, pos. Sobota — prezes Izby Rękodzielniczej w Katowicach, z dalszych stron nadeszły delegacje Rybnika ze sztandarami, cechy z Warszawy, Poznania, Kalisza, Krakowa, Tarnowa Białej, Bielska i Opola.

Uroczyste nabożeństwo celebrował i poświęcił sztandar ks. prob. Wojciech, poczem w barwnym pochodzie uczestnicy uroczystości ruszyli pod Ratusz, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec. Z Rynku udano się do wielkiej sali hotelu Redena, gdzie w czasie wspólnego obiadu odbyła się druga część uroczystości, rozpoczęta przemówieniem powitalnym cechmistrza pana Golczyka. P. Golczyk wskazał na znaczenie cechów w historji organizacji, powitał przedstawicieli władz i delegacje bratnich organizacyj. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć najwyższego dostojnika Państwa, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Przewodnictwo dalsze oddał p. Golczyk w ręce II. burmistrza p. Dubiela, który skreślił znaczenie cechów dla miasta. W dalszym ciągu przemawiał poseł Sobota w imieniu Izby Rękodzielniczej Województwa i rozdał dyplomy tym członkom i b. członkom cechu, którzy z okazji uroczystości zamianowani zostali członkami honorowymi Izby Rękodzielniczej, mianowicie pp.: Nowakowi, Joszowi i Szajthauerowi oraz radcy miejskiemu p. Grzesiowi, oraz mianowanym honorowymi członkami Cechu pp.: Olszokowi, Świętkowi, Brysiowi — senjorowi, Waloszkowi i Szmatlochowi. W im. Rady Miejskiej przemawiał zastępca przewodniczącego p. senator Majer, dalej delegaci Warszawy, Poznania, Kalisza, Pomorza i Krakowa oraz rabin dr. Kolberg z Król. Huty. — W czasie obiadu przygrywała orkiestra 75 p. p.

Po obiedzie wyruszył z pod Hali Targowej bardzo pomysłowo zestawiony pochód z orkiestrą kolejarzy na czele ulicami miasta, kierując się na Górę Redena na koncert w parku miejskim. W pochodzie jechało kilka wozów i aut, na których alegorycznie przedstawiano pracę w poszczególnych warsztatach rzemieślniczych. Był zatem w pełnym ruchu warsztat krawiecki z energicznym „panem majstrem“, warsztat szewski z uczniami, warsztat ślusarski, warsztat rzeźnicki, warszat stolarski i wkońcu auto pocztowców z słupem telegraficznym, telegrafem, telefonem i prawdziwą telefonistką oraz aparatem radjowym. Z powozu rzeźników uczniowie rzucali przygotowane w paczuszkach wędliny dla otaczającej wozy dziatwy.

Na górze Redena koncertowała orkiestra 75 p. p. Ogród miejski przepełniony był publicznością przeszło 5000 uczestników; takiej liczby gości żadna uroczystość rzemieślnicza dotąd nie widziała. Wstępne na koncert wynosiło tylko 30 groszy; zaś ogród restauracyjny był formalnie oblężony przez świętujących rzemieślników i ich rodziny. W czasie koncertu odbywało się tradycyjne wbijanie gwoździ pamiątkowych w liczbie 40 do drzewa nowego sztandaru, który ponadto ozdobiony złotym wieńcem, ufundowanym przez Magistrat i Radę Miejską.

Zabawy taneczne na salach Hr. Redena, u p. Brandla i w Domie Polskim zakończyły tę naprawdę udaną i znakomicie zorganizowaną uroczystość.

Działo się to w Król. Hucie dnia 1. lipca 1928.

Dokument 50-cio lecia Cechu krawieckiego w Król. Hucie.

Za czasów kiedy Prezydentem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski był Ignacy Mościcki, Prymasem J. E. Ks. Kardynał Dr. Augustyn Hlond, prezesem Rady Ministrów Dr Kazimierz Bartel, Marszałkiem Sejmu Ignacy Daszyński, Marszałkiem Sejmu Szymański, Biskupem Sląskim J. Em. Ks. Biskup Dr. Arkadjusz Lisiecki, Wojewodą Śląskim Dr. Michał Grażyński, Marszałkiem Sejmu Śląskiego adwokat Konstanty Wolny, Prezydent miasta Królewskiej Huty St. Spaltenstein, Prezesem Rady Miejskiej Królewskiej Huty Józef Strożyk, Proboszczami parafji w Królewskiej Hucie Przewielebni Księża: przy kościele św. Jadwigi Ks. proboszcz Gajda, przy kościele św. Barbary Ks. proboszcz Wojciech, przy kościele św. Józefa Ks. proboszcz Czaja. Komisarzem Rządowem Izby Rzemieślniczej Województwa Śląskiego inżynier Józef Dobrzycki, a starszym cechmistrzem Przymusowego Cechu Krawców i Kuśnierzy w Królewskiej Hucie mistrz krawiecki Jan Golczyk — Członkowie tegoż Cechu w liczbie 200 członków (dwustu) zebrali się w dniu dzisiejszym jako w piątą niedzielę po Zielonych Świątkach Roku Pańskiego 1928, usmym na uroczystość poświęcenia ufundowanego przez siebie dobrowolnemi składkami sztandaru Cechowego, jako znak jedności, zgody i solidarności w pracy zawodowej, by go przekazać następcom swym jako pamiątkę dla pomyślności w pracy zawodowej i rozwoju Cechu.

Ofiary na Jubileusz złożyli:

Fa. „Impex“ Bielsko 200.— i gwóźdź
Fa. „Wenzelis“ Biała 100.— zł i gwóźdź
Żony Członków Przymusowego Cechu krawieckiego i kuśnierzy w Król. Hucie gwóźdź i 82.— zł
Fa. Szarla-Szymański 250 zł
Cech stolarzy w Król. Hucie 100.— zł
p. Josch, radny miejski 50.—zł
Fa. Meisner i Poniecki 100.— zł
Fa. W. Weip Machani 75.— zł
Cech Obuwników w Król. Hucie 25.— zł
Wolny Cech kowali, ślusarzy w Król. Hucie 100.— zł
Teodor Janik, Dyr. Przem. Szkoły Doksz. w Król. Hucie 40.— zł
Izba Rzemieślnicza Katowice 50.— zł
Cech krawcow Bielsko 25,— zł
Cech krawców Tarnów 20.— zł
Cech krawiecki z Białej 30 zł
Wolny Cech Rzemieślników i wędlinarzy w Król. Hucie 50.— zł i gwóźdź

Cech Fryzjerski z Król. Huty 50.— zł i gwóźdź
Cech krawiecki z Warszawy 50.— zł i gwóźdź
Przymusowy Cech krawców z Katowic 50.— zł i gwóźdź. Jako podarek chrzestny Fr. Jankowiak.
Przymusówy Cech Obuwników z Lipin 20 zł i gwóźdź
„ „ Piekarski z Król. Huty, gwóźdź
Cech krawców z Kalisza, gwóźdź
Związek Polskich Kupców z Król. Huty gwóźdź
Stanisław Priebe z Król. Huty gwóźdź i 50.— zł
Przymusowy Cech krawców i kuśnierzy z Opola, gwóźdź
„ „ Blacharzy-Instalatorów z Król. Huty, gwóźdź
Wolny Cech krawiecki Poznań, Latomowicz
Związek Zaw. Prac. kraw. w Król. Hucie gwóźdź i 80.— zł
Fa. J. Blankstein Bielsko, zł 100.—
Kurt Majer, zast. Rady Miejskiej z Król. Huty 100.= zł
P. Marja Fraj chrzestna 30.— zł
Chrzestna Matka Anna Golczyk 20.— zł
„ „ Jadwiga Klosa 20.= zł
„ „ Klara Kutscha 20.— zł
Fa. J. Wodak Bielsko 50.— zł
Chrzestna Matka Rozalja Habier 20.— zł
Fa. Torope tow. handl. Nowe Hajduki dwa samochody ciężarowe stawiono do pochodu i 80.— zł
Fr. Grześ radca miejski w Król. Hucie 100.— zł
Górnośląska Konfekcja 50.— zł
Chrzestny ojciec, Adam Jonczyk 150 zł

Członkowie Cechu:

Jan Kutscha 50.—. Wojciech Samarzewski 50.— zł. Golczyk 50 zł. Kamiński 50.— zł. Kuśka 50.— zł. Fr. Cislak 50.— zł. F. Tyrakowski 40.—. Czyszczak 20.— zł. Pawłowski 20.— zł i inni razem 80 członków Cechu ofiarowało 1000 zł.

Mody z przed 5400 laty.

Rok 1926 w kronikach towarzystw archegologicznych zapisze się „tłustemi czcionkami". Legjon uczonych etnografów i archelogów wyruszył w najodleglejsze zakątki świata w poszukiwaniu zbytków przeszłości.

W Tybecie, Mongolji, Persji i Afryce dokonano odkryć niezwykłych, grobowce Dżingis-hanów, świątynie z przed kilku tysięcy lat i miasta, o których słuch zaginął, jęły wyłaniać się z pod całunów lotnych piasków na znak dany przez mądrych profesorów.

Jedna z owych ekspedycyj, zorganizowana przez angielskie British Museum i uniwersytet Pensylwanji, zajmuje się ogrzebywaniem miasta Ur. w Chaldei. Przy te sposobności odnaleziono całe kolekcje klejnotów i strojów niewieścich, które dają pojęcie o ówczesniej modzie.

Przed 5400 laty wytworne damy z high lifetu chaldejskiego ślepo stosowały się do nakazów mody. W pewnem oknie — siatka ze złotych wstażeczek zdobna w kolorowe paciorki i złote listki, była uważana za dernier cri, w dziedzinie strojów głowy. Olbrzymich rozmiarów kolczyki miały kształt księżyca. Nieco później motyw złotej wstążki bywa inaczy stosowany. Wpłata się złociciste wstażeczki do warkoczy, które otaczają głowę i spięto są na czole złota broszą. Kolczyki wyglądają, jak złote i srebrne śruby.

W grobowcu księcia Mes-Kalam-Dug, zmarłego na 3500 lat przed Chrystusem, znaleziono strój głowy, podobny do hełmu, na którym wije się cyzelowany motyw fryzowanych włosów.

Sargofag zawierał stosy naszyjników ze złotych paciorków i lapis lazul, złotyuk szpilek z główkami małp, oraz pierścieni i kolczyków.

Krawiecka krytyka w teatrach paryskich.

Opisy toalet artystek w ich scenicznych kreacyach, są oddawna we wszystkich krajach na porządku dziennym i stanowią niejako odrębny dział rencenzyj teatralnej. Ale dopiero p. Andre de Fouquieres, uważany w Paryżu za arbitra elegantiarum, jest właściwym twórcą nowego rodzaju krytyki, którą możnaby nazwać krawiecką, a znany dziennik paryżki „Figaro" jest terenem, na którym zaszczepia on swoją inowacyę.

P. de Fouquieres stwierdza, czy występujący w nowej sztuce aktorzy są przez cały czas zupełnie correkt ubrani i wytyka im w sposób łagodny i delikatny ewentualne braki. Przy tej wsposobności wzbogaca się dział reklamowy dziennika, ponieważ wymienia się pełne adresy firm, dostarczających artystom ubrań, krawatów, obuwia i t. d., co jak wiadomo, nietylko w Paryżu, jest grubo płatne.

Warto naszym czytelnikom podać małą próbkę takiej krawieckiej krytyki. Np. „Theatre de Letoil" wystawił niedawno sztukę „Le mariage Fredain". Andre de Fouquieres pisze przy tej okazyji. „Pierwszy akt rozgrywa się między 6-tą godziną a 8-mą wieczorem 21 grudnia, drugi pomiędzy 11-tą godziną w nocy a 10-tą rano w noc sylwestrową, a akcya aktu III-go toczy się około 10-tej rano w dniu 1-go stycznia.

Jest to dla nas bardzo ważnem, ponieważ mężczyzna musi się ubierać odpowiednio do pory roku, dnia i okoliczności. P. Allernier, jako rywal, nosi w pierwszym akcie szeroko otwarty czarny żakiet, perłową kamizelkę zpaskami koloru „mauve" i spodnie w wielobarwne, ale dyskretne paseczki. Krawat z szeroką złotą szpilką, białe zamszowe rękawiczki, a w drugim akcie smoking z białą kamizelką i ametystowemi spinkami. P. Hieronimus, jako Klaudyusz, występuje w I-szym i III-cim akcie w bardzo obcisłem, młodzieńcem (liczy on w sztuce 20 lat) w śliwkowym marynarkowym garniturze i wiązanym krawacie w kolorowe kropki do miękkiego kołnierzyka.

P. Berley w roli trochę naiwnego, trochę śmiesznego grubasa, demonstruje nam ciemno popielaty żakiet ze spodniami w czarno-popielate pasy, z krawatem ozdobionym wielką perłą, w III-cim akcie ubranie barwy kasztanu i czarne buciki z okładami z materyj.

Andre de Fouquieres, kończąc tę swoją rewię elegancyj męskiej na scenie, pisze: Z tego krótkiego przeglądu męskich ubrań w ostatniej sztuce widzimy, że mężczyźni w dojrzalszym wieku używają getrów i czarnych kamizelek do smokingu, młodzi zaś wolą na scenie pozostawiać swoje kostki nóg nieosłonięte, ukazując przeźroczysty jedwab swych pończoch. Użyczają przy tem pierwszeństwa białej kamizelce do smokinga. Bezwątpienia p. de Fouqnires „najlepiej ubrany w Paryżu człowiek", napisze wkrótce rozprawę p. t. „Jakiej kamizelki powinien aktor używać na scenie".

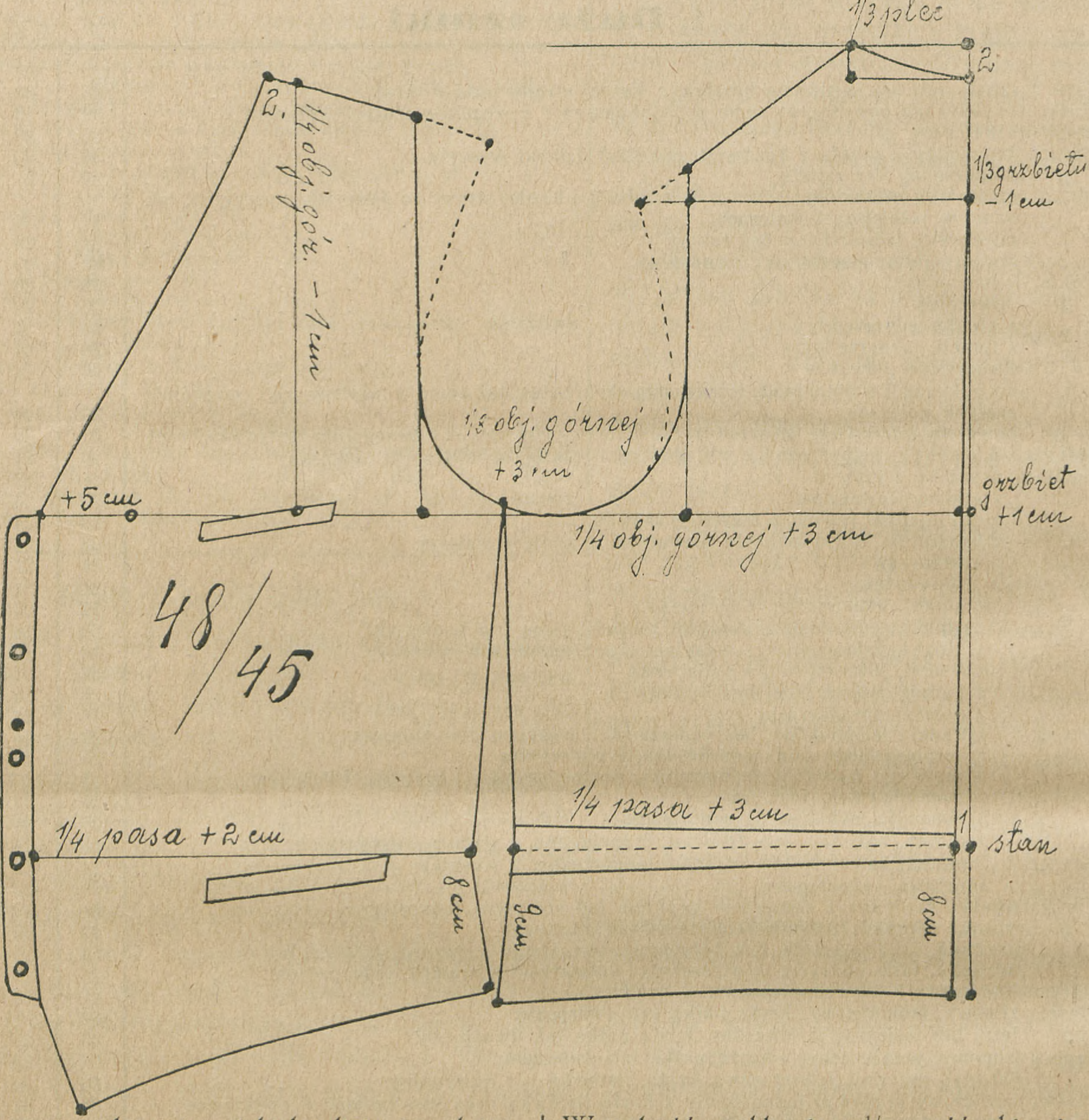
Wyciąg z taryfy.

1. Duże sztuki

		1	2	3
	Czas wykonania	godz.	godz.	godz.
1	Frak z rabatą lub bez, z stanem lub bez, z każdej strony po 5 dziurek	35	32	30½
2	Frak czerwony, jak powyżej, to samo w jaśniejszych i szczególnie czułych kolorach	39	36	34½
3	Frak dla kelnerów	33	28	26
4	Surdut dwurzędny z rabatą z każdej strony po 3 dziurki wyszyte	33	30	28½
5	„ jednorzędny bez rabaty	29	27	26
6	„ myśliwski (czerwony), dwurzędny z rabatą z każdej strony po 5 dziurek wyszytych, tak samo w jaśniejszych kolorach	37	34	32½
7	„ myśliwski, jednorzędny bez rabaty	31	29	28
8	„ do góry (Interimsgehrock), dwurzędny	32	29	28
9	Żakiet jednorzędny	28	26	25
10	„ dwurzędny	30	28	26
11	„ z alpaki jednorzędny	26	24	23
12	„ z flaneli, jednorzędny	26	24	23
13	„ z surowego jedwabiu	26	24	23
14	„ do polowań i konnej jazdy (czerwony), dwurzędny, tak samo w jaśniejszych i szczególnie czułych kolorach	30	28	27
15	„ powyższy (czerwony), dwurzędny, tak sami w jaśniejszych i szczególnie czułych kolorach	32	30	29
16	Marynarka stanowa, jednorzędna z wkładanemi boczkami z fałdami w spódnicy	26	24	23
17	Smoking z szalem z materji i	24	22	21
18	„ z szalem jedwabnem	25	23	22
19	„ z odrobionym szalem z materji i jedwab.	26	24	23
20	„ z kroszetem, klapy pokryte jedwabiem a konierz materją	26	24	23
21	„ dla kelnerów	24	21	20
22	Marynarka jednorzędna	24	21	20
23	„ z alpaki, jednorzędna, z podszewką	22	20	19
24	„ z alpaki, jednorzędna, z pełnem obsadzeniem, bez podszewki	20	18	17
25	„ z alpaki, jednorzędna, z wąskiem obsadzeniem bez podszewki	16	14	13
26	„ z flaneli, jednorzędna, z podszewką	22	20	19
27	„ z flaneli, jednorzędna, bez podszewki	20	18	17
28	„ z pełnem obsadzeniem	16	14	13
29	„ z flaneli, jednorzędna, bez podszewki, z wąskiem obsadzeniem	22	20	19
30	„ z surowego jedwabiu, jednorzędna, z podszewką	20	18	17
31	„ z surowego jedwabiu, jednorzędna, bez podszewki, z pełnem obsadzeniem	24	22	21
32	„ z manszestru, jednorzędna	24	22	21
33	„ z aksamitu wełnianego, jednorzędna	26	24	23
34	„ z płótna, bawełny. lub drelichu, jednorzędna, z pełnem obsadzeniem	16	14	13
35	„ z płótna, bawełny, lub drelichu, jednorzędna, z wąskiem obsadzeniem	14	12	11
36	„ sportowa, jednorzędna	24	22	21
37	Kurtka wysoko zapinana z konierzem zwykłem lub stojącym, jednorzędna	21	19	18
38	„ wysoko zapinana z konierzem stojąco-wykładanym	22	20	19
39	„ futranka. jako pokrycie, bez kołnierza wierzchnego z materji, jednorzędna	24	22	21
40	„ futranka, jako pokrycie, z wierzchnim kołnierzem z materji, jednorzędna	25	23	22
41	Marynarka zimowa z materji płaszczowej, dwurzędna	27	25	24
42	Płaszcz zimowy, jednorzędny, kryty patką lub dwurzędny	32	29½	27½
43	„ letni lub jesienny, jednorzędny, krytą patką lub dwurzędny	30	27	26
44	Raglan (zimowy) jednorzędny, z krytą patką lub dwurzędny	35	32	30½
45	„ (latowy), jesienny. jednorzędny, krytą, listewką lub dwurzędny	33	30	28½
46	Płaszcz surdutowy (zimowy) jednorzędny z krytą listewką oraz kieszeniami w podszewce	35	32	30½
47	„ zimowy dwurzędny, reszta jak poprzednio	37	34	32½
48	„ latowy jednorzędny, z krytą listewką, reszta jak poprzedni	33	3	28½
49	„ latowy, dwurzędny reszta jak poprzednio	35	32	30½
	Uwaga: O ile przy płaszczach surdutowych robi się kieszenie w materji, w tenczas wynagradza się różnicę pomiędzy kieszenią w materji i w poszewce każdą o ¼ godz.			
50	„ zimowy, z wkładanemi boczkami, jednorzędny, z krytą listewką lub dwurzędny	35	32	30½
51	„ latowy lub jesienny, z wkładanemi boczkami, jednorzędny, z krytą listewką lub dwurzędny	33½	32	29
52	„ jednorzędny bez krytej listewki, zwykły liczy się mniej	1	1	1
53	Ulster zimowy, jednorzędny, z krytą listewką lub dwurzędny, z podszewką lub bez podszewki	30	27	25½
54	„ latowy jednorzędny, z krytą listewką lub dwurzędny, z podszewką lub bez podszewki	30	27	25½
55	„ zimowy, z wkładanemi boczkami, jednorzędny, z krytą patką lub dwurzędny, z podszewką lub bez	33	30	28½
56	„ latowy, z wkładanemi boczkami, jednorzędny, z krytą patką lub dwurzędny, z podszewką lub bez podszewki	33	30	28½
57	Pokrycie na futro (bez kołnierza z materji) jedno- lub dwurzędny	28	25	23½
58	„ na futru z kołnierzem z materji lub aksamitu, jedno- lub dwurzędny	29	26	24½
59	Hawelok bez rękawów	27	24	22½
60	Peleryna, długość ponad łokieć, przyszyta w wycięciu szyji, jednorzędna, zwykła	6½	5¾	5½
61	„ z krytą patką, więcej	1	1	1
62	„ gdy długość jeszcze krótsza	5¼	4¾	4½
63	„ poprzednie, lecz przygotowana do zapinania, więcej	2	2	2
64	„ samonoszenia z kołnierzem	10	9	8½
65	Kaptur	3	3	3
66	Płaszcz deszczowy	według umowy		
67	Prochownik	według umowy		

Krój kamizelki z wązkiemi ramionami.

Miara: Grzbiet 23. Stan 43. Plecy 19. Obj. 96. Pas 90. Wycięcie w przodzie razem z karczkiem 35. Długość 66.



Najpierw przeprowadza się winkiel i linje zasadnicze. Dwa cm niżej jest punkt 2.

Od punktu 2 znaczy się miarę grzbietu = 23 + 1 cm.

Ramię u kamizelek jest $^1/_3$ miary grzbietu + 1 cm.

Szerokość karczka = $^1/_3$ plec, w tym wypadku $6^1/_2$.

Plecy 19 cm minus 3 cm otrzymamy wązkie ramię (patrz nowa grubsza linja).

Pacha jest $^1/_4$ od połowy obj. piers. + 1 cm. od norm linji szerokości plec licząc.

Czubek przodka jest od punktu grzbietu 2 X miara plec (patrz punkt w piersiówce).

Wysokość czubka jest $^1/_4$ część obj, piersi.

Cała szerokość kamizelki jest $^1/_2$ obj. + 5 cm.

Następnie mierzy się wykrój przodka czyli gorsu i całą długość.

Resztę kontur wykona się według wzoru.

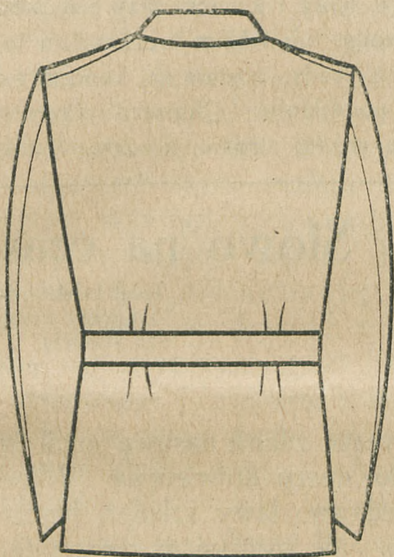
Ramię przodu tak samo się o 3 cm zwęża a otrzymamy modną kamizelkę z wązkiemi ramionami, której tresować nie potrzeba. Po drugie oszczędzi się też i materjału, co przy licznych zamówieniach jest bardzo korzystnem.

S. Odzież.

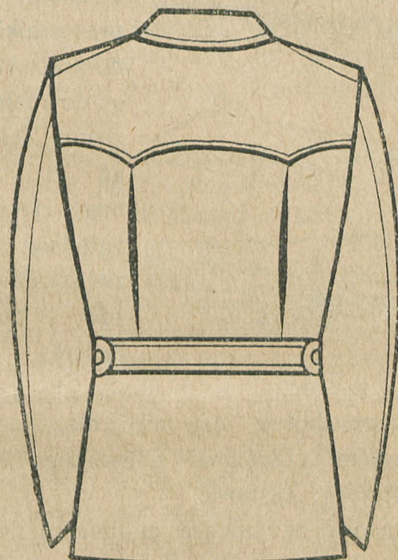


Nowe mody sportowe.

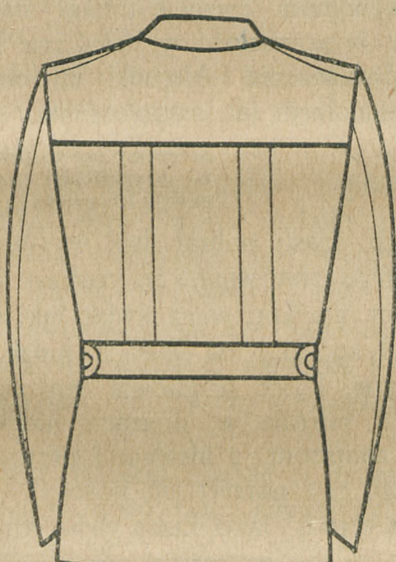
Widok z tyłu.



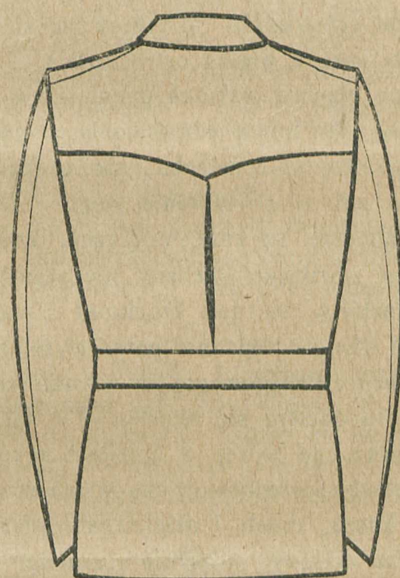
b



e



c



f

b) Plecy w całości z lekko zapraso= wanemi fałdami i półpasek.

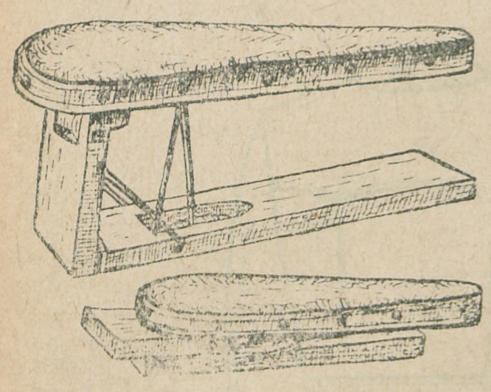
c) Plecy z prostym obojczykiem i na= łożonemi fałdami od obojczyka do stanu' pasek wokoło.

e) Plecy z kontrafałdami od obojczyka do stanu, obojczyk w zęby, pasek do fałdy w przodku.

f) Plecy ze środkową kontrafałdą i spi= czastym obojczykiem.

Prasowanie miękkiej bielizny.

Zaczynając prasowanie trzeba przygotować potrzebne przybory, jak: szeroki biały stół, deskę rozstawioną, obitą stale suknem, wąską deseczkę do rękawów, czystą wodę na miseczce, gałganek



płócienny czysty, 2 prasowniki: jeden do prasowania, drugi do rozłożenia na ziemi Żelazka mogą być różnorodnego systemu. Do gładkiej bielizny, zwłaszcza do obrusów i pościelowej bielizny, najlepsze są stalowe żelazka z duszami.

Żelazko węglowe dobrze jest mieć dla oszczędności, ogrzewa je się węglami gaszonemi z twardego drzewa, i łatwo je w razie potrzeby, nastawić.

Żelazko spirytusowe zużywające minimalną ilość dena turowanego spirytusu specjalnie dogodne jast w podróży.

Żelazka elektryczne idealnie wygodne i czyste, są jeszcze bardziej kosztowne i łatwo się przepalają, to też trzeba zachować ten rodzaj prasowania do rzeczy cienkich i delikatnych i używać żelazka z wielką ostrożnością.

Żelazka gazowe obecnie wskutek podniesienia cen gazu trochę kosztowniejsze, wytrzymują jednak konkurencję. Szybko idzie robota, mając dwa takie żelazka, nie czeka się, bowiem, ani na duszę, ani na rozżarzenie węgli. Żelazka do sztywnej bielizny najlepsze są kute, podłużne, zaokrąglone na końcu, z duszami. Sztywnej bielizny nie prasuje się nigdy mosiężnem żelazkiem, bo pali krochmal i wałkuje go. Przed prasowaniem trzeba dokładnie oczyścić żelazka zapomocą popiołu, papieru szmerglowego, a w razie zardzewienia trochę nafty, którą pociera się żelazko. Do żelazka potrzebna jest podstawka, na której w chwilach przerwy stawiamy żelazko. Żelazka przechowuje się w miejscu suchem zabezpieczonem od kurzu, much i działań atmosferycznych, od których, zwłaszcza niklowe, strasznie czernieją.

Staranne gospodynie, oczyściwszy żelazko po prasowaniu, nakładają nań pokrowiec z flanelki, lub szarego płótna, wrazie braku pokrowca można zawinąć żelazko w starą chustkę wełnianą.

Starannie oczyszczone żelazko trzeba natrzeć płótnem nawoskowanem. W tym celu włożyć w środek starej chustki płóciennej kawałek wlosku Jeśli podczas prasowania żelazko przylepia się do bielizny i ściąga krochmal, trzeba pocierać je tym płatkiem, a bielizna nabierze połysku.

Gładką bieliznę można prasować na stole, natomiast damskie koszule nocne, kombinacje, suknie etc. powinny być prasowane na desce. Najlepsza deska jest grabowa — powinna mieć najmniej $1^1/_2$ m. długości i 30—45 cm szerokości. Praktyczne są deski składane do bielizny, wszędzie dające się ustawić Do rękawów doskonałe są małe deseczki podwójne, przyśrubowane do stołu.

Biorąc się do prasowania, trzeba każdą sztukę bielizny umaglowanej rozłożyć na stole, zwilżyć szmatką załamki i prasować gorącem żelazem, zaczynając od odrębów. Jeżeli wskutek niewypróbowanego, lub niedoczyszczonego żelaza przyżółci się bielizna, trzeba natychmiast zmyć to miejsce zimną wodą z boraksem. Bieliznę prasować trzeba, wodząc tam i z powrotem lekko żelazkiem, którego ciężar działa skutecznie na jej wygładzenie. Nie należy zbytnio przyciskać żelaza, żeby nie odznaczało się na bieliźnie. Znaki, monogramy, hafty i koronki przy bieliźnie pociera się gąbką, zwilżoną wodą, lub lekkim krochmalem brylantowym, biorąc łyżkę na litr wody, prasuje się końcem żelaza i wyciska na miękkiem podesłaniu. Chusteczki, serwetki, ręczniki, prasuje się po prawej stronie, a znaki wyciska z lewej.

Słowo na czasie.

„Twój talent jest Twojem zawodem. Co umiesz zrobić; oto zapytanie tego stulecia. Lepiej zdobyć własne miejsc niż patrzeć pożądliwie na cudze j"

Powyższe zdanie nasuwa myśl że ono przemawia wprost do duszy krawiectwa. Młodzież, która porzuciła niedawno ławy szkolne, błądzi dziś myśląc co począć, by móc kroczyć w świat i dopiąć celu. Przechodzi kolejność wyboru zawodu, a pomija rzemiosło jako niedość może im odpowiednie w życiu społecznem. Pragnąłbym zwrócić uwagę na dość pomyślne horoskopy w przyszłość w dziedzinie krawiectwa oraz doniosłość znaczenia i kierunku intelektualnego w życiu indywidualnem jak i społecznem.

Nierozmyślaj o przeszłości i niemarz, o przyszłości; lecz chwytaj dan, chwilę i czerp naukę w danej godzinie.ą

Postęp czasu nabrał dziś wytycznego zdania w ogólnem tego znaczenia, że realizm z skrajnem materyalizmem przejdą przez świat jak liczni rekordziści światowi i spoczną na laurach ludzkości, lecz życie umiarkowane, które przebojem walczy w codziennem szyszaku i nurtuje w duszach ludzkości z zasadą idealną i zmuszone z ideałem i przyrodą, połamie im czy prędzej, czy później ich kości.

Krawiectwo! jako nasza gleba, która wydaje nam codzienny chleb, wykazuje swą licowość aktualną i przekonuje nas, że ma potęgę i podwalinę rozrodczości czynów wzniosłych, dobrych i szlachetnych.

Gdy Andrzej Johnson w dłuższej mowie w Waszyngtonie wspomniał, że rozpoczął karjerę polityczną jako urzędnik municypalny i że piastował urząd w wszystkich gałęziach sądownictwa, ktoś z obecnych szepnął:

— Od krawca począwszy — któryś z Panów powiada, że byłem krawcem — rzecze prezydent. — to bynajmniej nie jest w stanie mnie zmieszać, bo gdy byłem krawcem, miałem opinję dobrego krawca, robiącego ubrania jak się należy. Byłem zawsze punktualny względem tych co się u mnie ubierali i odemnie wychodziała tylko dobra robota.

Takież zdanie otóż wypowiedział krawiec-Prezydent Państwa. Jest w nim wypowiedziana cała głębia prawdy, szacunku i ambicji fachowej co wykazuje siłę kryształowego jego charakteru, w czem cechuje obraz duszy krawca.

Może się nieco rozwodzę drobiazgowo, lecz radzę, by koledzy zechcieli rozejrzeć się w koło siebie a zauważą że: kto dobrze ćwiczy w szkole lub w lekkiej atletyce? — krawiec. — Kto zajmuje w chórach lub kołach śpiewu odpowiednie głosy lub stanowiska — krawiec. — Kto ocenia artyzm w wystawach lub zasiaduje w komisjach podobnych - krawiec. — Kto w radach miejskich rozumnie przemawia? — krawiec. — A więc co tego krawca do tych prac żyznych i wartościowych w społecznem życiu przysposabia i daje mu aksjomat działania? Zważmy, że odpowiedź każdy znalezie sam w sobie. Dobre krawiectwo wymaga wykonawcy artyzmu, a więc daje mu polot fantazji piękna. Pilny krawiec pracuje intenzywnie, musi mieć rozrywkę, a więc szuka jej w wolnych czasach, w idealnych stronach przyrodniczych jak i towarzystwach, gdyż jest jego zajęcie codzienne ograniczone i zamknięte w murach. Niedocieczona wiedza w fachu swem, jako sztuce, jest nieprzebrana, zatem głodna wiedzy. A więc krawiec rzutki pragnie nauki, i zdobywa ją, jak zdobywa uznanie, gdyż to musi być jego celem, by módz mieć powodzenie. Jeden z punktu ostatniego, krawca=Prezydenta jest może najtrudniejszem w naszem życiu, to jest punktualność! co ma jednak ważne znaczenie w powodzeniu.

By niedać za fałszywe zrozumienie pierwszych słów mych, że może realizm by był mniej potrzebny, chcę tu zaznaczyć, że on tkwi w każdym dobrym krawcu. A więc, krawiec realne usposobienie musi piastować, gdyż jego twarda szkoła życia i fachu wymaga istnienia takowego, bo by przecież niemiał dostatecznego chleba codziennego, to jest w swem określeniu (krawiecko=kupiecka kalkulacja). Jednak wszystko musi iść w parze idealizm i realizm, lecz tylko równomiernie, bo inaczej nieutrzyma się ich na wodzach.

Powyższem chciałem okazać tę znamienną szkołę życia w naszym fachu jako najstarszym w świecie. Dążeniem naszem niech będzie jedność — mądrość i szlachetność, a powodzenie i zadowolenie okaże nam się niebawem.

W. Ptasik,
Leszno Wielkop.

Możliwości wywozu gotowych ubrań.

Państwa skandynawskie nie przedstawiają dla naszych wyrobów korzystnego rynku zbytu. — Eksport do innych państw uniemożliwiają wysokie cła. — Dobre widoki dla naszego eksportu przedstawia Palestyna, do pewnego stopnia także Persja oraz Chiny.

W Łodzi i okolicy, jak: Brzeziny, Aleksandrów, istnieje specjalny przemysł chałupniczy gotowych ubrań męskich, i palt, wykonywanych z materjałów bawełnianych. Materjał, używany do wspomnianych ubrań gotowych, jest dość niskiej jakości i sporządzany jest z odpadków bawełnianych. Skutkiem tego, jak również dzięki taniej bardzo robociźnie, cena gotowego ubrania franco Łódź wynosi około 3,50 dol., cena zaś palta bez podszewki — 2,50 dol.

Państwowy Instytut Eksportowy, pragnąc zorjentować się w możliwościach zbytu wspomnianych artykułów na poszczególnych rynkach, przeprowadził badania, które dały dość różnorodne wyniki. Okazało się mianowicie, że państwa skandynawskie: Norwegja i Szwecja nie przedstawiają korzystnego rynku zbytu. Powodem tego są nie wysokie cła lecz duże wymagania publiczności co do jakości towaru. Wysoka stopa życia tamtejszych mieszkańców sprawia, że wspomniana wyżej konfekcja męska, wobec niskiej jakości nie może liczyć na zbyt. W Norwegji nawet ludność najmniej zamożna może jednak pozwolić sobie na ubrania po cenie 10—12 dol., pozatem istnieją tam specjalne wymagania co do kroju, które utrudniają sprowadzenie gotowych ubrań.

Państwa bałtyckie, jak: Łotwa i Estonja, sprowadzają różne duże ilości gotowych ubrań, przeważnie z Anglji i Niemiec. W państwach sukcesyjnych, jak: Węgry i Rumunja, powstał po wojnie rodzimy przemysł gotowych ubrań, rozwijający się szybko dzięki wysokiej bardzo ochronie celnej. Węgry, będące przed wojną terenem zbytu dla fabrykatu pochodzenia austrjackiego, obecnie całkowicie pokrywają zapotrzebowanie przez produkcję krajową. Jedynie ubrania luksusowe są w stanie opłacać wysokie cło wwozowe. Jeszcze w większym stopniu wprowadzona została ochrona celna w Rumunji. Ubrania gotowe opłacają cło w wysokości trzykrotnej stawki najwyżej ocenionego materjału, przyczem zaznaczyć należy, że tkaniny wełniane i bawełniane podlegają już dość znacznemu ocleniu. Do niedawna sprowadzono do Rumunji odzież niewykończoną, która podlega znacznie mniejszemu cłu, obecnie jednakowoż ten sposób nie może być stosowany, gdyż konfekcję niewykończoną traktuje się jak gotową. Przemysł czechosłowacki założył szereg warsztatów w Rumunji, używających importowanych materjałów czeskich.

W Jugosławji — w mniejszym jednak stopniu — również istnieje dość wysokie cło wwozowe dla gotowej konfekcji męskiej, skutkiem czego rozwinął się miejscowy przemysł ubrań gotowych.

Analogiczną sytuację zaobserwować można w Bułgarji. Tamtejsza ludność wiejska używa przeważnie tanich ubrań, wykonanych sposobem domowym, z miejscowej wełny.

Grecja importuje rocznie 15 700 gotowych ubrań, przeważnie z Anglji i Czechosłowacji.

Natomiast istniałyby widoki zbytu wspomnianych artykułów do Palestyny, gdzie cło wwozowe wynosi 15% ad valorem i miejscowy przemysł nie jest rozwinięty. Na rynku tym liczyć się jednak należy na konkurencją czeską, niemiecką i austrjacką.

W Turcji skutkiem ochrony celnej powoli zaczyna się rozwijać własny przemysł gotowych ubrań. W dalszym ciągu jednak znaczne ilości są importowane z Czech, Anglji i Francji.

Rynkami, gdzie miejscowa produkcja nie istnieje, jest Persja, stosująca cło wwozowe w wysokości 15 proc. ad valorem, oraz Chiny północne (Mandżurja), gdzie cło wwozowe wynosi 10 proc. ad valorem. Ze względu na niewybredne wymagania tamtejszej ludności tanie ubrania gotowe mogłyby liczyć na szeroki zbyt.

Zadania Instytutu w tym kierunku odnośnie innych krajów nie zostały jeszcze ukończone i po zebraniu dalszych informacji będą opublikowane.

Historja jedwabnictwa w Polsce.

Jedwabnictwem w Polsce już w XIII wieku się zajmowano. Księżna Ogińska chodowała jedwabniki, następnie hr. Mochowski, później widząc przyszłość wielką w hodowli jedwabników jakoteż i wyrób na którem można grubo zarobić, zajął się tym przemysłem klasztor kanoniczek i otworzył hodowlę jedwa=

bników na wielką skalę w r. 1836. N. Kurawski wydaje broszurkę o jedwabnictwie.

W r. 1855 ukonstytuowała się w Warszawie spółka jedwabnicza; podczas powstania w r. 1863 część spółki członków zginęło bohaterską śmiercią, inni byli zmuszeni emigrować zagranicę. Dopiero w roku 1870 pracę spółki jedwabniczej wznowiono, Spółka postanowiła sobie następujące zadanie:

1) Rozpowszechnienie hodowli jedwabników zapomocą prasy, odczytów itp. propagandy.

2) Uprawianie kultury morwy u siebie, i poparcie jej w całem Państwie.

3) Nabywanie od udziałowców oprzędu, prowadzenie rozwijalni itp. czynności przemysłowych i handlowych.

4) Ułatwianie udziałowcom nabywanie jajeczek, nasion, maszyn itp. przyrządów potrzebnych do hodowli jedwabników.

Tow. to miało swe sady morwowe na Czystem pod Warszawą, lecz nieumiejętną administracją doprowadziła do zaniechania prowadzenia jej dalej, tak że grunta częściowo sprzedano lub rozparcelowano. Dopiero w r. 1884, p. Adolf Bogucki urządził u siebie w Kogucinie pod Warszawą, hodowlę jedwabników i szkółkę drzew morwowych, prowadzi propagandę na rozwój jedwabnictwa, urządza odczyty i wydaje broszurkę p. t. jedwabnictwo nasze i obce, urządza kursy dla hodowców, wykupuje kokony, prowadzi odwijalnie kokonów i sprzedaż surowego jedwabiu. Zakład jedwabniczy w Kogucinie, uzyskuje na wystawach w Wiedniu i Petersburgu medale srebrne, lecz ze śmiercią właściciela nie było komu dalej prowadzić tej hodowli.

W Małopolsce popierało Tow. jedwabnicze i zadawnicze z siedzibą w Krakowie. W r. 1872 Tow. to wydaje książkę Dr. Antoniego Kornbawskiego, p. t. Jedwabniki morwowe i dębowe. W r. 1911 P. Helena Gabrjelowa wydaje broszurkę p. t. Praktyczna Hodowla jedwabników w Polsce, lecz wszystkie te prace rozpoczynane przez jednostki nie znajdowały poparcia u czynników rządzących.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, jak we Włoszech, Francji, a nawet w Niemczech jedwabnictwo było popierane przez czynniki rządzące, tak np. za Henryka IV we Francji, jeżeli ktoś hodował jedwabniki przez 12 lat uprawniali go do otrzymania dyplomu szlacheckiego, a we Włoszech za czasów Weneckiej Republiki, nadaje Rząd specjalne ptzywileje hodowcom jedwabników.

Dopiero zdobycie samodzielnego bytu, otworzyło w Polsce warunki zainteresowania tym przemysłem, czynnikom Państwowych i społecznych, powstają własne uczelnie nowożytnej metody, otwarcie kursów dla Instruktorów itp.

W r. 1920 powstaje stacja doświadczalna jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą Spółka Witaczka.

W r. 1926 powstaje w Warszawie Tow. popierania jedwabnictwa w Polsce, a wreszcie 1927 powstaje w Bielsku stacja Jedwabnicza założona przez Inż. Prof. Feliksa Głuchockiego i popierana przez Władze Wojewódzkie Śląskie. Koło Milanówka skupia się szereg hodowców, gdzie urządzone są kursa dla Instruktorów. Bielskie Tow. jedwabwnicze wraz ze stacją prowadzi też propagandę, zalecając zakorzenienie w społeczeństwie, uprzedzenie że jedwabnictwo jest przemysłem krajów ciepłych jak np. Włochy, Hiszpanja, Francja, nie mówiąc o Chinach lub Japonji, podkreślamy iż pogląd ten jest błędny, albowiem już Bogucki przedstawił i w swojem ogrodzie stwierdził, jak przy 30 stopniach mrozu, kiedy mnóstwo drzew owocowych wymarło, morwy wszędzie się utrzymały, drzewo morwowe t z. morwa biała (najczęściej używana) rośnie nie tylko w krajach ciepłych, ale i umiarkowanych, spotyka się to drzewo nawet w Południowej Szwecji i Norwegji. Morwa wszędzie rośnie, przy domach, nad dropami, miastach itd., jako żywopłot morwa nadaje się do ogrodzenia sadów, wiele nieużytków można wykorzystać na hodowlę morwy, zamiast mało użytecznych wierzb, topoli, kasztanów itp., czy nie lepiej obsadzić drogi drzewem morwowem, na którem żaden owad się nie gnieździ i niezanieczyszcza otaczających pól i ogrodów. Morwa posiada szereg gatunków, najbardziej znane są:

a) morwa biała,
b) „ czarna,
c) „ czerwona,

ze wszystkich gatunków, morwa biała daje liście najcenniejsze dla jedwabnika morwowego.

(Dokończenie nastąpi.)

„Wiedza Handlowa“ czasopismo Wyższego Studjum **Handlowego w Krakowie,** rocznik II, zeszyt 1 i 2 obejmuje:

1. **Program Wyższego Studjum Handlowego na rok akademicki 1928/9.**
   Organizacja tej Uczelni obejmuje 5 kierunków, a mianowicie kierunek ogólno-handlowy, towaroznawczy, orjentalny, pedagogiczny, samorządowy.
   Spis wykładów obejmuje 109 przedmiotów z zakresu nauk handlowych, ekonomicznych, technologicznych, prawnych, pedagogicznych i językowych i daje bardzo rozległe przygotowanie dla przyszłej pracy na polu gospodarczem dla tych abiturjentów szkół średnich, którzy w zrozumieniu ducha czasu studjom tym się poświęcą.
2. **Przygotowanie gospodarcze Polski.** Zbiorowa ta praca dyplomatów i Studentów Wyższego Studjum Handlowego jest kontynuowaną. Zeszyt niniejszy zawiera rozdział „o chlebach wojennych“.
3. **Odezwę Stowarzyszenia Studentów Wyższego Studjum Handlowego** do Prezydjów Samorządów miejskich, powiatowych, wojewódzkich gospodarczych i zawodowych, do Dyrekcyj Szkół i Kursów handlowych, do Dyrekcyj Banków, Kas Oszczędności i innych Instytucyj finansowych, Związków i Firm przemysłowych, handlowych, transportowych, rolnych itd. z prośbą o pamięć o studentach Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie i powiadomienie o praktykach, wakansach, posadach itd.

Podatek od guzików.

Sekretarz skarbu angielskiego, Winston Churchill w poszukiwaniu nowych źródeł dochodów, postanowił obłożyć podatkiem guziki.

Wielcy krawcy z Bond-Stret w Londynie, widząc w tem zamach na swój zawód, dokładają wysiłków, aby zwalczyć ów niefortunny wynalazek.

Ze względów estetycznych — powiadają — nie możemy wprawdzie usunąć całkiem guzików z ubrań, możemy jednak przeciwdziałać nierozumnemu podatkowi przez usunięcie przynajmniej tych guzików, których nie widać.

I dla zadokumentowania tej możliwości, jedna z wielkich londyńskich firm krawieckich wypuściła na rynek spodnie, przy których nie ma ani jednego guzika, które atoli dają się zapinać i odpinać wygodnie zapomocą pomysłowego systemu haftek i tasiemek.

Na wszystko jest więc sposób.

Lament obywatelstwa.

Ułożył Paweł Mnich z Szarleja.
(Podajemy bez żadnej zmiany.)

Ach jak to dawniej ludzie o wiele lepiej gospodarczo wyglądali,
gdy jeszcze ochrony lokatorski ani Sądów rozjemczych nie znali,
domy to tak jak grzyby po deszczu wyrastały,
każdy chciał budować choć tylko domeczek mały.

Zaś teraz? — to tak choćby naraz uderzyło,
każdy mówi budować, a nie mieć prawa, to mi się ani nie śniło,
niech sobie ci domy budują,
co nie chcą płacić, a chałasują.

Potomstwo ich, to gdzie będzie mieszkało?
zaś ich rozumowanie będzie przeklinało,
na pewno się o tem później dowiedzą,
przez co jak żaby na kupie siedzą.

Dawniej posiedziciele chętnie oszczędzali i pracowali,
to też domy na ślepo jeden przed drugim budowali,
dzisiaj mówią, że się już tacy głupcy nie sieją,
pracować oszczędzać a drudzy się śmieją.

Razem światową tak samo posiedzicielom wojnę wypisali,
i cały ruch budowlany naraz zatrzymali,
teraz ba i jak pszczoły na kupie mieszkacie,
przez to wszyscy niedolę macie.

Dawniej nie chcieli płacić parę złotych gospodarzowi,
teraz setkami płacą odstępnego ladajakiemu oszustowi,
przez takie to oszustwa jedni się zbogacą,
zaś ubodzy co nie mają waluty, to nieraz gorzko płaczą.

Tak się to na tym Bożym świecie dzieje,
zaś o lepszej przyszłości już nie ma żadnej nadziei,
nie można się skarżyć o tem przed władzami,
bo to się dzieje wszystko tylko za kulisami.

Bez przestanku do gminy latają,
i tam ciągle o pomieszkanie wołają,
ci ich zaś wszyscy pocieszają,
a ludziska za mało umierają.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowy kurs kroju rozpocznie się 13-go sierpnia 1928.



Uczestnicy kursu kroju odbytego w lipcu 1928 w Król. Hucie.

Stojący: 1-szy z Goduli Śląsk. 2-gi z Łucka z Wołynia. 3-ci z Skulska z Warszawska. 4-ty z Starogardu Pomorze, 5-ty z Szarleja Śl. 6-ty z Działdowa Pomorze.

Siedzący: 1-szy od Lwowa. 2-gi z Brodów Woj. Tarnopolskie. 3-ci Kierownik i 4-ty ze Zawiercia z Kielecka.

Wybory do Izb Rzemieślniczych.

Wybory do Izb Rzemieślniczych na terenie całego Państwa odbędą się w miesiącu wrześniu br. Rejestracja rzemieślników przez władze samorządowe miast już rozpoczęta.

Wywabianie plam z Bielizny.

Plamy owocowe usuwa się zapomocą siarkowania, to jest trzymania zaplamionego miejsca nad palącym się kawałkiem siarki. O ile plamki są małe, wystarczy kilka zapałek. Należy jednak, natychmiast po wysiarkowaniu, zaprać to miejsce mydłem i wodą, inaczej plama wkrótce wyjdzie nawierzch.

Plamy z jabłek i gruszek pierze się w lekkim roztworze kwasu siarczanego, płócze w zimnej wodzie i suszy na ostrem słońcu.

Plamy z borówek, porzeczek, czarnych jagód, malin etc. — macza się gorącem mleku — a następnie pierze w czystej wodzie — albo napuszcza się tylko sokiem z cytryny.

Plamy z wisien siarkuje się, spiera w ziemnej wodzie i jeszcze wilgotne wystawia na ostre działanie promienie słonecznych.

Plamy ze rdzy w bieliźnie macza się w gotującym soku cytrynowym, potem smaruje mydłem i przeciąga plamę przez gorące żelazko — powtarzać tę czynność kilkakrotnie, dopóki plama nie zniknie.

Plamy ze smoły na bieliźnie nazmarować młodem masłem — w kilka minut potrzeć je potaszem, namoczonym w wodzie — poczem przeprać.

Plamy z oleju najlepiej prać zimną wodą z mydłem, raz zapazonę gorącą wodą, niegdy już nie puszczą. Można wypraną plamę wysiarkować.

Plamy z atramentu wywabia się w sposób następujący: podłożyć pod plamę bibułę, zwilżyć plamę letnią wodą, skropić ją płynem, złożonym z jednej części kwasu solnego i dziesięciu części wody, pozostawić działaniu przez kilka minut, zebrać rozpuszczony atrament wilgotną gąbką, spłókać czystą wodą — zmienić podłożoną bibułę, i albo suszyć na powietrzu, jeżeli plama znikła, albo powtórzyć tę czynność. Plamy z atramentu można też na 2 godziny namoczyć w słodkiem mleku, a następnie prać, jak zwykle.

Plamy zbutwiałe z bielizny usuwa się, piorąc miejsce splamione płynem, zwanym „Eau de Javelle". Zbutwiałe plamy na bieliźnie wypiera się również w wodzie mydlanej z trochą potaszu, tak, aby woda dobrze śliską była. Można też wziąć dwię garście soli kuchennej i $^3/_4$ dk. salamonjaku, rozpuścić to w gotującej wodzie, i polewając nią plamy, bielić na słońcu tak, jak się bielą płótna, a plama zginie bez śladu.

Plamy z wina czerwonego dają się usunąć zupełnie z bielizny o ile zaraz po zaplamieniu wypierzemy plamę w świeżem, ciepłem mleku, mocno wycierając w niem, a następnie płócząc w zimnej wodzie z mydłem. Wyprać także można natychmiast plamę w okowicie, następnie w gorącej, miękkiej wodzie z mydłem, w końcu wypłókać w czystej, zimnej wodzie. Plamy z czerwonego wina możua również posypać zaraz solą, następnie wyprać i włożyć na parę godzin w maślankę. Dobrze także jest sztywno rozpotrzeć plamę na porcelanowej miśce i puszczać na nią z góry cieniutki strumyczek gorącej wody.

Plamy z jodyny puszczają od spirytusu, amonjaku, albo ciepłego mleka można je także zeprać w odwarze z wygotowanej fasoli.

Plamy z farb wodnych wypiera się w rozgotowanych łodygach rabarbarowych.

Plamy z trawy o ile nie były zapierane wodą, puszczają doskonale od spirytusu.

Plamy od much puszczają z bielizny od natarcia przekrajaną cebulą, a następnie wyprania w wodzie dystylowanej.

Plamy ze zgorzeli (spalenizny) można wywabić z bielizny, o ile tkanki nie są uszkodzone. Wtedy natrzec je następującą papką: utrzeć 2 — 3 cebule, wlać w tę masę pół szklanki octu zimnego i włożyć 10 gr. cienko zeskrobanego mydła, urobić to na masę — nałożyć nią plamy, a jak wyschną, spierać w czystej wodzie; mniejsze plamki napuszczać roztworem boraksu i suszyć gorącem żelazkiem — powtarzając tę czynność kilkakrotnie.

Plamy z żywicy najlepiej spierać mydlanym spirytusem.

Plamy od herbaty piorą się w wodzie, zmieszanej w połowie z okowitą.

Plamy od kawy czarnej piorą się wodą z solą kuchenną — od kawy ze śmietanką — posmarować gliceryną, za chwilę zmyć i wyprasować.

Plamy z krwi pierze się w letniej wodzie z mydłem, pamiętając, że zaparzone, trudno są do wyprania.

Plamy z orzechów włoskich, trudno bardzo do wywabienia, zapiera się w soli szczawikowej, a następnie, po przepraniu, nakłada chlorkiem wapiennym.

HUMOR I SATYRA.

Także punkt widzenia.

— Cóż, ożenIłeś się?
— A jakże!
— Jakże tam z teściową?
— O. to ideał teściowych!
— Co ty mówisz?!
— Pasują do niej wszystkie koncepty, jakie kiedykolwiek na rachunek teściowych wymyślono...

Czasami.

— Syn. — Zaręczyłem się proszę ojca...
— Ojciec. — Oj biedaku, biedaku, a czyś ty się zastanowił nad tem, że zaręczyny kończą się czasami małżeństwem.

Redaktor W. Samarzewski Król. Huta. Zakłady graficzne L. Nowak, Król. Huta.